

wym“ Jeszcze Polska nie zginęła.“ W pamiętce 19-go wszechpolskiego Zjazdu w Warszawie 1922 r. „Cześć pieśni“ w artykule „Z dziejów polskiej pieśni chóralnej“ pisze Maszyński o szykanach rządów zaborczych względem kół śpiewaczych, jak to obchód 15-to lecia „Lutni“ musiał się odbyć w obecności Komisarza policji i to bez żadnych przemówień, a były tylko „nieme“ toasty. W książce ku uczczeniu 60-cio lecia pracy artystycznej Aleksandra Michałowskiego pod redakcją Niewiadomskiego w 1929 r. umieścił Maszyński wspomnienie o początkowej karierze jubilata, gdy za dyrekcję Józefa Wieniawskiego w Warsz. Tow. Muzycznem akompanjował do chóru.

Niezależnie od tych wszystkich prac Maszyński tłumaczył bardzo wiele pieśni na język polski, a nawet całe opery, jak „Rabuş“ Lortzinga, „Manon“ Masseneta i inne. Zajmował się też przygotowaniem do druku dzieł Moniuszkowskich, wydawanych nakładem Sekcji im. Moniuszki przy Warsz. Towarzystwie Muzycznem, której był jakiś czas prezesem, potem członkiem zarządu, a wreszcie członkiem honorowym.

Powodzenie „Lutni“ nie tylko rozszerzyło jego stosunek w Polsce, pomagała do tego jego umiejętność obcowania z ludźmi; w stosunkach z którymi był towarzyski, wymagający wiele od siebie, a wyrozumiały względem innych. Wakacyjne wycieczki zagranicę umożliwiały mu utrzymanie kontaktu z ruchem muzycznym na Zachodzie, i przeszczeptania w kraju zdobytego tą drogą doświadczenia.

Był to umysł niesłychanie pogodny, co ujawniło się jaknajwyraźniej w wydany ostatnio w Warszawie 1934 r. przez „Naszą księgarnię (Związku nauczycielstwa polskiego)“ dla użytku szkół Śpiewnik 22-eh wesołych melodyj ludowych jedno, dwu trzy i cztero głosowych, a mianowicie: W ciemnym lasku, Taniec (Zagraj-że mi, zagraj), Śniadanie (A to jedną rączką), Szumi woda, Luty (Gdy mróz w lutym), Cygan (Niewolę w niewolę cygana na rolę), Drobną Kaszkę (Husaj dyna), Wio Koniki, Znachor (Jestem radca dobrej rady), Wilecze jagody, Ułani, Psota (Niech ja gdzie sobie ogródek zrobię), O Krakowie (Na Krakowskim rynku), Mateuszek (Wlazł na wierzbę Mateuszek), Na Kucyku (Małemu Kubie coś się nie wiedzie), Kukuleczka (Zakukała kukuleczka), Kujawianka, Kaczki (Chodzi Kasia przydrózkami), Czwórkami naprzód, Tydzień (Po poniedziałku), Oberek (A mój kumie, mój kumeczku), Do lasu (Pójdę sobie zrana do lasu). — Wszystkie te piosenki są pełne humoru i życia. Maszyński przy swojej pogodzie ducha ubolewał jednak gorąco, że w obecnych czasach sporty zaczęły zupełnie sztukę, czyli, jak mawiał, że „pięść zwyciężyła pieśń“, miał jednakże tę błogą nadzieję, że wkrótce nastaną lepsze dla sztuki chwile